

Bertil Grtner „Didaskalos: The Office, Man and Woman In the New Testament” –

Didaskalos: urząd, mężczyzna i kobieta w Nowym Testamencie

Jeśli uznamy nakazy pawłowe umieszczone w 1 Kor. 14:34 oraz 1 Tym. 2:12 za przypadkowe stwierdzenia mające na celu korektę pewnych odstępstw w zborach, wtedy musimy uznać, że w całym Nowym Testamencie brak jest nauczania na temat służby i kobiet.

Kwestie rozsądane przez Pawła w 1 Liście do Koryntian mogą wydawać się trywialne, jak np. zagadnienie jedzenia mięsa, apostoł przedstawia je jednak zawsze w szerszym kontekście teologicznym, uświadamiając swoim czytelnikom całą powagę problemu oraz jego wieloaspektowość.

Relacje Jezusa z kobietami, opisane w ewangeliach, miały wymiar rewolucyjny w porównaniu z traktowaniem kobiet w środowisku żydowskim czy greckim. Kobieta nie jest przez Jezusa ograniczana w jej wierze i życiu duchowym, Pan nakłada na nią takie same obowiązki, jak na mężczyzn, czyni ją pełnoprawną uczestniczką Królestwa. Odrzucenie Ewangelii przez Izrael otworzyło drogę dla wszystkich, bez względu na płeć, wiek czy pochodzenie narodowościowe lub społeczne. Jezus nie podzielał spojrzenia jemu współczesnych, którzy traktowali kobiety jako gorsze stworzenie, łamał również reguły przyzwoitości wynikające z tego poglądu. Widać to choćby w rozmowie z Samarytanką, czy jawnogrzesznicą w domu Szymona.

Mimo to na apostołów Jezus wybiera samych tylko mężczyzn. Niezwykła waga tego urzędu bierze się m.in. ze słów Jezusa zapisanych w Mat. 16:18. Chociaż w dniu paschy były obecne w Jerozolimie ważne dla Jezusa kobiety, m.in. jego matka, na wieczerzę zaprosił on jedynie dwunastu apostołów, choć tradycyjnie w wieczerzy paschalnej brały udział również kobiety i dzieci. W całej historii opisywanych w NT posiłków, w których uczestniczył Jezus, brak było tego typu ograniczeń. Ograniczenie wprowadzone podczas Ostatniej Wieczerzy miało swój cel: to apostołom powierzył Jezus tajemnicę Eucharystii oraz nakaz jej sprawowania w kościele po Jego śmierci. To oni również zostali uczynieni propagatorami jego nauczania oraz ewangelistami. Im powierzył eucharystię, chrzest oraz klucze królestwa. To ich uczynił przywódcami Bożego ludu, otrzymali niejako z góry podstawowe zasady swojego urzędu.

Omawiając zagadnienia małżeństwa i rozvodu z faryzeuszami, Jezus dzieli czas na trzy okresy: początkowy („nie tak było od początku”), aktualny („dla zatwardziałości waszej dał wam taką możliwość”) oraz przyszły („w niebie nie będą się żenić ani za mąż wychodzić”). Kościół otrzymał w Chrystusie objawienie dotyczące mężczyzny i kobiety w porządku stworzenia, co można wywnioskować z tekstów, w których Paweł opisuje sposób funkcjonowania kościoła. W kontekście nowego stworzenia można mówić o prawdziwej relacji pomiędzy mężczyzną a kobietą, a nowy porządek stworzony przez Chrystusa ma nie tylko wydzźwięk duchowy, ale odnosi się również do

rzeczywistości fizycznej.

W nauczaniu Pawła pojęcie kościoła jest ściśle związane z pojęciem stworzenia. Widać to wyraźnie w 1 Kor., w nowym zborze korynckim pojawiły się wypaczenia doktryny dot. sakramentów oraz miejsca Ducha Św. w zgromadzeniu. Ludziom wydawało się, że prowadzą doskonale życie chrześcijańskie, a zupełne uwolnienie od zasad doprowadziło do zatarcia kerygmy oraz dogmy oraz rosnących wpływów różnych kultów. Dzięki darom Ducha Świętego oraz językom Koryntianie mogli kontaktować się bezpośrednio z Bogiem i aniołami, nie potrzebowali więc już apostoła, urosli ponad nakazy dotyczące małżeństwa czy dyscypliny. Wszystko zostało uduchowione, a każdy z wierzących stał się samowystarczalny w swojej wierze, pojęciach oraz relacji z Bogiem. Mógł zatem odrzucić przykazanie umiłowania bliźniego.

Apostoł wskazał przykłady, do jakich prowadzi takie postępowanie. Rozróżnienie pomiędzy mężczyzną a kobietą się zatarło, zaczęto niewłaściwie pojmować naturę kościoła oraz zniesiono rozdział funkcji poszczególnych płci, co doprowadziło do nieporządku. Zasady wskazane przez Pawła nie mają wyłącznie wydźwięku lokalnego czy tymczasowego. Przypomina on Koryntianom, że w nauczaniu Jezusa zbawienie opiera się na stworzeniu. W całym Nowym Testamencie zarówno stworzenie, jak i nowe stworzenie (zbawienie) wychodzą od Boga i wzajemnie się przenikają. Paweł przeciwstawia to nauczaniu hellenistów, z pogardą traktujących stworzenie oraz rzeczywistość materialną.

W Chrystusie zrealizowało się pełne zbawienie, odnosi się ono jednak do kościoła, będącego częścią stworzonego świata, podlegającego zasadom tego świata oraz podziałowi ról, zgodnie z objawieniem chrystusowym. Sakramenty nie są wyłącznie duchowe, przynoszą one dary Ducha pod fizyczną postacią wody, chleba i wina. Zgodnie z porządkiem stworzenia, rasa ludzka dzieli się na mężczyzn i kobiety, był to podział pierwotny, który dokonał się jeszcze przed upadkiem człowieka. Porządku tego nie znosi zatem odkupieńcze dzieło Chrystusa. Dopiero w przyszłości, wg słów Jezusa, zostanie zniesione rozróżnienie pomiędzy mężczyzną a kobietą, a wierzący staną się „jak aniołowie w niebie” i relacje pomiędzy płciami staną się zupełnie inne. Zwyczaje takie jak np. zakrywanie głowy podczas nabożeństwa, czy noszenie długich włosów miały dodatkowo unaocznić porządek stworzenia.

Nie oznacza to, że kobieta nie odgrywa żadnej roli w zgromadzeniu. Ma ona swoje zadania oraz dary łaski. Porządek stworzenia zakłócany jest nie tylko wtedy, gdy zaciera się różnica pomiędzy mężczyzną a kobietą, ale również wtedy, gdy kobiety pozbawia się zdania, które mają do spełnienia w zgromadzeniu. Zadania takie nie są co prawda wymienione szczegółowo w NT, wiemy jedynie, że np. Ewodia i Syntycha dzieliły z Pawłem troski w dziele ewangelii (Fil. 4:3), w Rzymian 16 czytamy o kobietach, które trudy się w służbie Bożej. Pryska wraz z mężem zajęli się Apollosem, by wyłożyć mu dokładniej chrześcijańską doktrynę (Dz. 18:26), wdowy troszczyły się o dusze

innych wierzących oraz dzieło miłości w zgromadzeniu. Mężczyźni i kobiety trudzili się ramię w ramię w dziele ewangelii, ich role nie mieszały się jednak.

1 Kor. 12 sugeruje, że istnieje rozdział darów łaski w zgromadzeniu, który nie prowadzi do podziału, ale jedności. Duch jest wszakże ten sam, działa On jednak poprzez rozdzielanie darów, zadań, odpowiedzialności. Dar ma być wykorzystywany dla wspólnego pożytku. Choć kościół to jedno ciało i nie ma w nim różnicy między Żydem a Grekiem, niewolnikiem, czy wolnym, porównanie z chrztem i zbawieniem nie oznacza, że każdy pełni tę samą służbę lub zajmuje to samo stanowisko. Widać to wyraźnie w kolejnych wersetach.

Wydaje się, że służby, które wymienia apostoł są równe i że każdy w zgromadzeniu może być apostołem lub prorokiem, jednak w 13 rozdziale znajduje się pewne ograniczenie, apostoł rozgranicza w nim funkcje duchowe. Dar prorokowania lub języków przychodzi od Ducha do wybranych wierzących, jednak bycie pastorem czy apostołem, mimo iż również pochodzą one od Ducha, jest zastrzeżone dla tych, którzy zostali do tego powołani i w odpowiedni sposób wyświęceni.

Gal. 3:26 mówi o przyobleczeniu się w Chrystusa i jedności. Apostoł stwierdza, że mur różnic został usunięty w Chrystusie, przywołuje on jednak znowu przykład ciała: wszyscy jesteśmy jego częścią, ale nie wszyscy pełniemy tę samą funkcję.

By wyjaśnić doktrynalne problemy, Paweł odwołuje się do nauczania na temat relacji pomiędzy Chrystusem, mężczyzną, kobietą oraz Bogiem („Chrystus jest głową mężczyzny, itd.”). W 1 Mojż. Bóg stworzył ludzkość, czyli mężczyznę, ale nie miał on odpowiedniej pomocy i potrzebował „uzupełnienia”. Gdy z istniejącego już mężczyzny została stworzona kobieta, człowiek stał się „kompletny”. Widać to w powtarzającym się stwierdzeniu, że mężczyzna i kobieta stają się jednością w ciele oraz w relacji zależności kobiety od mężczyzny. We wspólnocie chrystusowej kobieta jest oczywiście równie ważna dla mężczyzny, co mężczyzna dla kobiety. W Panu mężczyzna i kobieta są dwoma różnymi aspektami ludzkości, różniącymi się co do funkcji oraz natury, jednak tworzącymi razem „jedność”.

Czytając rozdziału 12 i 14 I Kor. Możemy dojść do mylnego wniosku, że zbór w Koryncie był zdominowany przez duchowe dary łaski. Funkcjonowali w nim jednak również nauczyciele, do których zadań należało pouczanie, głoszenie ewangelii oraz udzielanie sakramentów.

Zakaz odzywania się kobiet sformułowany przez Pawła musiał odnosić się wyłącznie do nauczania prowadzonego przez kobiety podczas zgromadzenia, w innych miejscach Paweł wspomina przecież, że kobieta może prorokować, czy modlić się publicznie, jak również korzystać z innych darów duchowych. Użyty w tym fragmencie grecki czasownik *lalelein* odnosi się do głoszenia, ekspozycji oraz nauczania.

Czasownik „ulegać/poddawać się” (*hypotassethai*) jest często rozumiany jako niewolnicze poddanie

się tyranowi, jego znaczenie jest jednak zgoła inne i odpowiada bardziej poddaniu, które wierzący jest winien komuś ustanowionemu przez apostoła.

Paweł rozróżnia zgromadzenie publiczne od rozmowy na temat doktryny w domu. Warto również zwrócić uwagę na to, że w nauczaniu dotyczącym uległości nie jest odosobniony, pisze o tym również Piotr w 1 Piotra, można zatem przyjąć, że była to podstawowa i uniwersalna idea we wczesnym myśleniu chrześcijańskim. Chrześcijańska doktryna ma jednak charakter unikalny i różni się od podejścia Żydów czy hellenistów. Żona ma być podległa mężowi, dzieci rodzicom, służy swoim panom, a chrześcijanie sobie nawzajem. Nie są to relacje, które można wzajemnie porównywać. Mężczyzna nie może być tyranem i panem kobiety, gdyż nie byłby wtedy obrazem Chrystusa, który przyszedł służyć, tzn. szkodziłoby to jedności relacji. Podobnie jak próby zdominowania mężczyzny przez kobietę. Paweł, mimo powierzonego mu wysokiego urzędu, przychodzi jako sługa wierzących. Apostołowie mieli przykładać się pilnie do wykonywanych przez siebie zdań i nauczania, będąc jednocześnie „sługami unizonymi”. Wywraca to oczywiście do góry nogami całą ideę patriarchy.